

opusdei.org

Przeżywać mękę Pańską

Na początku maja ukaże się polskie wydanie III tomu biografii św. Josemarii autorstwa Andresa Vazqueza de Prady. Z okazji rozpoczęcia Wielkiego Postu podajemy fragment tej książki zawierający rozważania św. Josemarii o męce Pańskiej.

03-03-2006

Aby lepiej kontemplować
Najświętsze Człowieczeństwo
Chrystusa, Boga i Człowieka,

założyciel zalecał lekturę fragmentów Męki Pańskiej: W pierwszych latach swojej pracy kapłańskiej miałem zwyczaj rozdawać egzemplarze Ewangelii lub książek, które opowiadają o życiu Jezusa. Trzeba bowiem, abyśmy je dobrze poznali; abyśmy je całe zachowali w umyśle i sercu, żeby w każdej chwili, bez pomocy jakiegokolwiek książki, zamknąwszy oczy, móc je kontemplować jak na filmie. W ten sposób w różnorodnych sytuacjach naszego życia będziemy przywoływać z pamięci słowa i czyny Pana.

Bardzo przeżywał cud Boga, który kocha sercem człowieka i pragnął mieć w pamięci cierpienia Zbawiciela, który kocha i cierpi, aby odkupić świat: Rozmyślajmy o Panu, od stóp do głów okrytym ranami z miłości do nas. Używając określenia, które bliskie jest rzeczywistości, chociaż nie mówi

wszystkiego, możemy powtórzyć za autorem sprzed wieków: Ciało Jezusa jest ołtarzem boleści.

Religijne dzieła klasycznych pisarzy, które zwykł dawać w prezencie don Josemaría, były bardzo realistyczne. "Traktat o modlitwie i medytacji" św. Piotra z Alcántary (1499-1562), z roku 1533, utrzymany jest w stylu jasnym, żywym, niekiedy patetycznym. Widzimy tam ukoronowanego cierniem Jezusa, stojącego przed Piłatem w przedstawieniu w "Ecce Homo": «Kiedy otwieram oczy i spoglądam na ten ołtarz bolesny, który staje przede mną, serce me rozdziera ból [...]. Postaw się w miejscu tego, kto cierpi, i zobacz, co byś czuł, gdyby w tak wrażliwą część ciała, jaką jest głowa, wbijano ci aż do kości mnóstwo długich kolców: co tam ciernie, jedno drobne ukłucie szpilki już by ci sprawiło nieznośne cierpienie».

W 1574 roku opublikowano "Żywot Jezusa Chrystusa" Ludwika z Granady (1504-1588). We fragmencie Męki Pańskiej widnieje opis wyglądu Jezusa przed Piłatem: «Spójrz, w jakim stanie było to Boskie oblicze: opuchnięte od ciosów, oplute, poranione cierniami, spływające krwią. W niektórych miejscach krew jeszcze nie zakrzepła, w innych pociemniała, a nawet szerniała. [...] Już nie przypominał tego, kim był, z trudem przypominał człowieka, był raczej ołtarzem cierpień odmalowanym rękami okrutnych malarzy, jego oprawców i jego sędziego ».

Inną z książek podarowanych przez don Josemaríę była "Historia Świętej Męki" jezuita Luisa de la Palma (1560-1641), wydana w Alcalá w 1624 roku. Jej barokowy styl jest godny, erudycyjny, pobożny, choć nieco zbyt bogaty w słowa. Sceny są się żywe, wymowne, zapadają głęboko w

pamięć. We fragmencie opisującym okazanie Jezusa ludowi jezuita pisze: «Miał oczy pełne łez, które same do nich napływały i krwi ściekającej z głowy; żółte policzki, pobladłe, okrwawione i obryzgane śliną, ponieważ pluto mu prosto w twarz; nogi trzęsące się, nie tylko z zimna, ale też ze słabości, całe ciało upokorzone i zgięte pod ciężarem hańby i bólu. Piłat, mając u swego boku, tak blisko, ów ołtarz tak bolesny, który sam z siebie wystarczał, by wzbudzić współczucie bestii i zmiękczyć serca z kamienia, nakazał tłumowi uciszyć się i rzekł głośno: [...] Ecce Homo».

Tradycja realistycznego pisarstwa religijnego, czerpiąca z pism klasyków literatury mistycznej, pozostaje żywa. Franciszkanin św. Piotr z Alkantary ukazuje "ołtarz" gotycki, głęboko naznaczony bólem. Dominikanin Ludwik z Granady odmalowuje "ołtarz" renesansowy,

spływający strugami krwi. Styl założyciela Opus Dei jest jeszcze wzbogacony o odcień wzruszającej intymności. Oto scena skazania na śmierć Jezusa: **Za pomocą młota wbijają Mu na skroń koronę z cierni i drwią z wystawionego na pośmiewisko Króla... Ave, Rex Judeorum — Witaj, Królu Żydowski. Razy ranią Jego głowę do krwi. Biją Go...i plwają na Niego. Cierniem ukoronowany i odziany w purpurowy rozdarty płaszcz, Jezus staje przed tłumem: Ecce Homo - oto Człowiek. Ujrzawszy Go, arcykapłani i słudzy znowu wołają: Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj Go. Ty i ja... czyż na nowo nie ukoronowaliśmy Go cierniem, czy nie biliśmy Go, nie pluliśmy na Niego? Nigdy więcej, Jezu, już nigdy więcej...**

A oto rozważanie nad sceną Ecce Homo: **Serce się ściska, gdy kontempluje Najświętsze**

Człowieczeństwo Pana, które stało się jedną raną.[...] Spójrz na Jezusa. Każda rana jest wyrzutem; każdy ślad po biczu - napomnieniem, by wzbudzić żal za twoje i moje grzechy. W tej refleksji, mającej prowadzić prowadzi do skruchy i postanowień wszczęcia nowego życia, zwraca uwagę siła stylu. Niekiedy wystarczy jedno spojrzenie na zmieszanie ludzi podczas drogi na Kalwarię: **Słysząc hałas i krzyki, od czasu do czasu zalega cisza. Pewnie wtedy Jezus zatrzymuje na kimś swój wzrok: — Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.**

Rozważanie Męki Chrystusa umacnia chrześcijanina, zbliża go do Mistrza, przepełnia jego duszę skruchą i wdzięcznością. Jednak są dusze, które nie zalewają się łzami miłości i bólu na myśl o Męce Chrystusa. Czy

nie jest tak, że ty i ja przyglądamy się tej Męce, ale jej nie przeżywamy? Założyciel Opus Dei następnie tłumaczy, w jaki sposób towarzyszyć z bliska Jezusowi: **Otwórz Świętą Ewangelię i czytaj opis Męki Pańskiej. Ale nie tylko czytaj, lecz przeżywaj. Różnica jest wielka. "Czytać" znaczy wspominać rzecz minioną; "przeżywać" - być obecnym podczas wydarzeń, które się dzieją tu i teraz, być uczestnikiem tych wydarzeń.**

Żywa obecność oznacza zagłębienie się w Ewangelię, świadomość, że jest się przy Chrystusie, towarzysząc mu. Tę metodę kontemplacji stosował założyciel Opus Dei już w 1931 roku, gdy pisał "Różaniec Święty", zgodnie z drogą dzieciństwa Bożego, którą wskazał mu Pan. Myślał, że każdy chrześcijanin powinien mieć głęboko w pamięci Pasję Chrystusa, by mógł przywołać ją na myśl, gdy tylko zechce. Więcej nawet, pragnął, aby ta

żywa obecność była działaniem osobistym, aktywnym uczestnictwem w historii: **nadstawić nasze plecy, kiedy Go biczują, nadstawić naszą głowę na ukoronowanie cierniem.** A nawet zanurzyć się w ranach Pańskich.

Gdy kończy się ofiara, w chwili gdy Jezus zwisał bez życia na Krzyżu, kiedy wszystko wydaje się stracone i świat pogrąża się w samotności, Nikodem i Józef z Arymatei odważnie proszą Piłata o ciało Pańskie: **Razem z nimi chcę podejść do stóp Krzyża, przylgnę do zimnego Ciała, do zwłok Chrystusa, ogniem mojej miłości... Gwoździe usunę moimi aktami zadośćuczynienia i moimi umartwieniami. Owine Go w nowe prześcieradło mojego czystego życia i pogrzebię Go w moim sercu jak w żywej skale, z której nikt mi Go nie będzie mógł wyrwać. Tam, Panie Jezu, możesz spoczywać! Nawet kiedy cały świat Cię opuści i**

**wzgardzi Tobą... serviam! — będę
Ci służył, Panie.** (wszystkie cytaty
za: „Droga Krzyżowa”).

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/przezywac-meke-panska-2/](https://opusdei.org/pl-pl/article/przezywac-meke-panska-2/)
(27-04-2025)